

# Jonasz Kofta, Romans I Bia

Iskrą szronu płoną pomniki  
Zórz goreją splątane tęcze  
Byłeś nikim, zostaniesz nikim  
Świat jest większy niż serca wewnątrz  
Ukojenie nie dla bezsennych  
Dla nich życia wesoły czyściec  
Znów zamilkli, a wiatr jesienny  
Z ust ich strąca słowa jak liście  
Szron to popiół, a świat to klęska  
Zorza zwija krwawy proporzec  
Tylko noc jest zwycięska  
Bez narodzin nikt umrzeć nie może